

Zero, Lipiec Sierpie

Co ty na to,
Żeby ciągle było lato,
Żeby nie siedzieć
Za zimową klatą
I grube ciuchy
W szafie pochować
Wyprawę w Polskę
Organizować
Poszaleć gdzieś,
Najlepiej w plenerze
Dużo browarów
Pełne talerze
Ja wierzę - może nawet
Jakieś dziecko przebrane
Spalić na plaży
Sobie nad ranem
Jee!
Sobie nad ranem
Sierpień, Lipiec
Lipiec, Sierpień!
Dwa miesiące
W ręku browar
Słońce !
Laski gorące
We imprezę
Balety!
Nocne lokale□
Lubię się odnaleźć w tym
Jee!
Wakacyjnym szale
Pisk opon
I pod oknem trąbienie
W cygana stylu
Jego pojawienie
Znak rozpoznawczy
Herb wariata
Spokojna głowa□
Dobrze wymiata
To to jazda już
Wbijamy się na trasę
Wszystkie drogi
Mogą być nasze
Na tylnej kanapie
Pragnienie gaszę
Z Carlosem dmucham
I fazę łapię
Sypko do miasta chwytam o
Chwytam o drase
Może odbieram
Jako swoją małże
W płatków Pekinie
Fajne pokoje
Wieczorem na melanz
Już się boje
Już się boje
Taa!
Sierpień, Lipiec
Lipiec, Sierpień!
Dwa miesiące
W ręku browar
Słońce !
Laski gorące
We imprezę
Balety!

Nocne lokale□
Lubię się odnaleźć w tym
Jee!
Wakacyjnym szale
Wokoło brunetki, blondynki, szatynki, świnki,
Świnki
Dziś stawiam drinki
A one
Bardzo mocno opalone
Uśmiechają się
W moją stronę
Tymczasem my
Bijemy wściekle psy
W gardło weszło
Już po wszy
Osiągam stan
Który się podoba mi
Zawsze pokojowo
Bez rozlewu krwi
I
Zaczynamy tańce
Wodne kwatery
Kopię rorańcem
Będę się leczył zimnym browarem
A nie ciepłym grzańcem
Będę się leczył zimnym browarem
A nie ciepłym grzańcem
Sierpień, Lipiec
Lipiec, Sierpień!
Dwa miesiące
W ręku browar
Słońce !
Laski gorące
We imprezę
Balety!
Nocne lokale□
Lubię się odnaleźć w tym
Jee!
Wakacyjnym szale
Oo - Oo
Wakacyjnym szale
Oo - Oo
Wakacyjnym szale
Sierpień, Lipiec
Lipiec, Sierpień!
Dwa miesiące
W ręku browar
Słońce !
Laski gorące
We imprezę
Balety
Nocne lokale□
Lubię się odnaleźć w tym
Jee!
Wakacyjnym szale
Wakacyjnym szale